

PRZEWODNIK ✚ KATOLICKI

nr 5 1.02.2026

cena 14 zł (w tym 8% VAT)

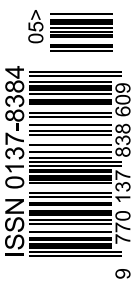
www.przewodnik-katolicki.pl

*Bóg wybrał właśnie to,
co głupie w oczach świata,
aby zawstydzić mędrców*
1 Kor 1, 27

ŻYCIE KONSEKROWANE zaczyna się od poszukiwania Boga

NR IND. 371521

KOD CN. 4902 90 00



LEKCJA ŚWIECY

Znak Bożej obecności,
zbawienia i nadziei

DAVOS 2026

Bez historycznych
decyzji

SPRZEDAŻ ZŁUDZEŃ

Jak działają
pseudopsychologiczne sekty

2 lutego – Światowy Dzień Życia Konsekrowanego

Zasadzeni przy Domu Jahwe wyrastają na dziedzińcach naszego Boga

Ps 92, 14



Czy żyjemy w świecie,
w którym bycie zakonnicą może
dostarczać czystej radości?

Czy to służba, misja, życie
dla dobra drugiego człowieka,
a może ucieczka przed światem?

Niezwykła rozmowa z niezwykłą
kobietą: córką, siostrą, zakonnicą,
przyjaciółką.

*Ta książka powstała z potrzeby
odpowiedzi na pytania, które
często pozostają bez odpowiedzi.*

Agnieszka Korcz

PATRONI

EMAUS
dobre radio

PRZEWODNIK
KATOLICKI

ster
na miłość

EZER
Kobieta Tajemnica

uBOGAONA®
FORMACJA KOBIECEGO SERCA

GOŚĆ
NIEDZIELNY

ŻYCIE
DUCHOWE

ludzie
wiarą

BIBLESPA

Radio 106.2
Warszawa
dobrze słuchać



Święty Wojciech
wydawnictwo

www.swietywojciech.pl | tel. 61 659 37 55 | sklep@swietywojciech.pl

Z kodem **NUMER5** dodatkowe 10% rabatu. Oferta ważna do 7 lutego 2026 r.

Spis treści

6 Wiadomości

Liturgia i Słowo

- 8 Kręgosłup, nie pałka
MICHAŁ PALUCH OP

- 10 Wspólnota błogosławionych
BP DAMIAN MUSKUS OFM

temat numeru

- 12 Konsekracja nie jest tożsamością –
rozmowa z o. Maksymilianem
Nawarą OSB
WERONIKA FRĄCKIEWICZ

drogami Kościoła

- 16 Rozmowa z prof. Massimo
Faggiolim o Kościele w USA
MICHAŁ KŁOSOWSKI
- 18 Stulecie wybuchu Cristiady
KASPER MARIUSZ KAPROŃ OFM
- 20 Bóg jest Światłością
KS. ARTUR STOPKA

dla duszy

- 22 Lekcja świecy
ELŻBIETA WIATER

sprawy polskie

- 24 Wstęp do małżeństw
tej samej płci?
KRZYSZTOF JANKOWIAK
- 26 Przełomowe przyspieszenie?
PIOTR WÓJCIK
- 28 Kłopotliwy system kaucyjny
KAROLINA STERNAL

bliżej świata

- 32 „Whisky war”, czyli lekcja
w sprawie Grenlandii
MARIA PRZEŁOMIEC
- 34 Davos: miękkie lądowanie
JACEK BORKOWICZ

widziane z przeszłości

- 36 Cyryl Ratajski:
bohaterstwo obowiązku
PAWEŁ STACHOWIAK

blisko siebie

- 40 Rozmowa z Natalią Chromińską,
prezeską Fundacji „Dobrostan”
MAŁGORZATA BILSKA
- 44 Pseudopsychologiczne sekty
ANGELIKA SZELĄGOWSKA-MIRONIUK
- 47 Analogowa fala
BOGNA BIAŁECKA

kultura i czas wolny

- 50 La grazia: pełnia łaski
SZYMON BOJDO
- 52 Sacré Coeur – kochać bardziej
KS. ANDRZEJ DRAGUŁA
- 55 Recenzje

bez owijania

- 62 Ks. Piotr Studnicki o komunikacji
interpersonalnej w Kościele
MAŁGORZATA BILSKA

Kościół lokalny

- 56 archidiecezja gnieźnieńska
58 diecezja bydgoska
60 metropolia poznańska

felietony

- 39 Świat w potrzebie
TOMASZ KRÓLAK
- 30 Ciepło dla Kijowa ogrzewa również nas
MICHAŁ SZUŁDRZYŃSKI
- 31 Czym byłaby studniówka
bez matury?
PIOTR ZAREMBA
- 54 A w Ameryce...
NATALIA BUDZYŃSKA



12

TEMAT NUMERU

Konsekracja nie sprawia automatycznie, że człowiek staje się „jaśniejący”. Ona nie znosi zmagania – przeciwnie, wymaga nieustannego wysiłku, takiego samego, jaki podejmuje każdy inny człowiek



22

DLA DUSZY

Świeca chrzcielna powinna nam towarzyszyć do końca życia – błogosławiona co roku 2 lutego i zapalana w chwili naszej agonii jako przypomnienie, że zmartwychwstaniemy



34

BLIŻEJ ŚWIATA

56. z kolei Światowe Forum Ekonomiczne z pewnością przejdzie do historii jako najważniejsze od momentu jego powstania. Mimo że żadne historyczne decyzje tam nie zapadły

Szukaj nas na:  

Liczy się tylko tożsamość chrzcielna

KS. WOJCIECH NOWICKI
redaktor naczelny



Mieszkając kiedyś przez kilkanaście dni w jednej z benedyktyńskich wspólnot na południu Francji, na-
jąłem się wraz z mnichami do pracy. Skierowano mnie do zrywania fasoli. Dwie albo trzy grządki dalej tę samą pracę wykonywał jeden z braci. Ubrany w roboczy habit i słomkowy kapelusz siedział na odwróconym do góry nogami wiadrze i pracował w ciszy. W pewnym momencie rozległ się dźwięk dzwonów. Mnich wstał, zostawił wszystko i zaczął się kierować w stronę klasztoru. W pewnym momencie zatrzymał się, odwrócił do mnie i wskazując na zegarek, którego nie miał (bo i po co, skoro rytm zajęć wyznaczają dzwony kościelne), dawał mi do zrozumienia, że czas na modlitwę. Szczerze powiedziawszy, chciałem dokończyć zrywanie fasoli. Benedyktyni odmawiają więcej godzin kanonicznych, ja nie musiałem, więc stwierdziłem, że będę pracował dalej. Mnich pozostawał jednak nieugięty. Dawał do zrozumienia, że czas pracy minął, teraz jest czas na modlitwę. Pomyślałem, że chce być wierny Regule, co jest dla mnie zrozumiałe, ale ja przecież nie jestem nią związany, więc chciałem dokończyć pracę. W końcu musiałem ustąpić wobec jego nieustępliwości.

Zrozumiałem po czasie, że wówczas niczego nie rozumiałem. Tu nie chodziło jedynie o posłuszeństwo Regule, ani nawet o to, żeby się wspólnie pomodlić. Chodziło o wspólnotę. Zasadniczym celem życia benedyktynów jest życie wspólne. Rytm wspólnej modlitwy temu dopomaga. Różne prace też służą wspólnocie. W końcu nawet mnich musi jeść. To właśnie dlatego ów francuski benedyktyn tak bardzo nalegał. Życie

wspólne właśnie miało się skoncentrować na modlitwie w kościele. Tam było nasze miejsce, nie gdzie indziej.

Maksymilian Nawara OSB mówi Weronice Frąckiewicz, że „w benedyktyńskiej wspólnotcie nie ma możliwości, by ktoś mieszkał w klasztorze i nie uczestniczył w modlitwie – oczywiście z wyłączeniem sytuacji takich jak choroba”. I dodaje: „Zasadą jest jednak to, że życie wspólne i modlitwa są nierozdzielne”.

Dzień Życia Konsekwrowanego, który przypada 2 lutego, jest dobrą okazją, by przemyśleć tożsamość osób, które na taką drogę się decydują. Formy konsekwrowacji są dzisiaj bardzo różnorodne. To nie tylko klasyczne zakony, jak benedyktyni, franciszkanie, dominikanie czy jezuita, żeby wspomnieć te najpopularniejsze w Polsce, ale liczne zgromadzenia zakonne oraz rzesza mężczyzn i kobiet, które żyją konsekwacją pośród nas, często tego nie ujawniając.

Ojciec Nawara zwraca uwagę, że dziś przestaje mieć znaczenie to, czy ktoś nosi habit albo sutannę. „Liczy się to, jakim jest człowiekiem. Autorytet nie wypływa już z pełnionej roli, lecz z jakości życia. I myślę, że to jest znacznie bardziej ewangeliczne niż trwanie w systemie, który przykrywa niewygodne prawdy” – mówi. Polecam całą jego wypowiedź w temacie skandali związanych z duchownymi lub reakcjami (albo ich brakiem) ze strony instytucji Kościoła. Zwłaszcza że benedyktyn mocno opiera swoje przemyślenia na własnej drodze duchowej. Ja tylko podbiję wątek, który wydaje mi się niezwykle ważny w kontekście naszych ról w Kościele, a przede wszystkim wspólnej nam wszystkim tożsamości chrzcielnej.

Paradoksalnie, pierwszy raz o kapłaństwie powszechnym, a więc wynika-

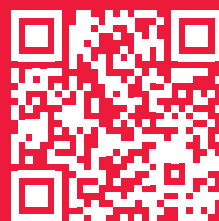
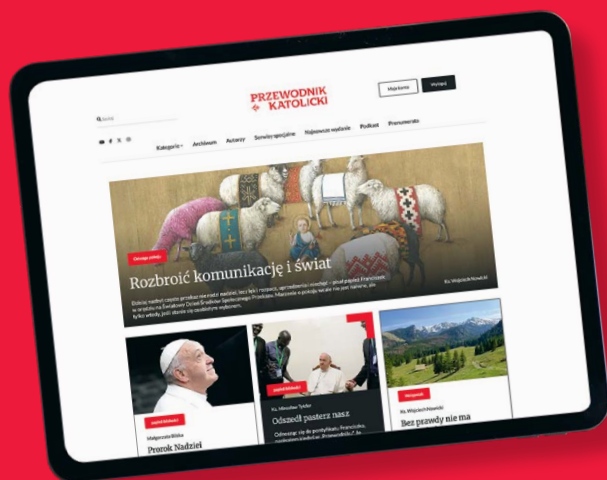
jącym z chrztu świętego, w odróżnieniu od kapłaństwa służebnego, które jest włączeniem w urząd kapłański Chrystusa, przeczytałem w mszaliku do liturgii sprzed 1970 roku. Choć tam podział między duchowieństwem a świeckimi wydaje się szczególnie wyraźny, trzeba sobie uczciwie powiedzieć, że w naszej mentalności, mimo upływu dekad i wyraźnych intuicji Soboru Watykańskiego II, niewiele się zmieniło. Przynajmniej w kraju nad Wisłą. Co ciekawe, czasem to rozróżnienie podtrzymują sami świeccy, co o. Nawara podsumowuje z nutką ironii, mówiąc, że zdajemy się kierować często zasadą: „gdzie dwaj albo trzej zebrani są w imię moje, tam musi być ksiądz”.

„Tym, co definiuje mnie najgłębiej, jest poszukiwanie Boga – w codziennym zmaganiu, w medytacji, w życiu duchowym” – mówi benedyktyn, dodając, że nie zamyka go ona w statusie osoby konsekrowanej, bo konsekwrowanie jest jednym z elementów jego życia, ale nie tym, który definiuje go najbardziej. Przypominają mi się słowa pewnego księdza, który prowadził w poznańskim seminarium dzień skupienia. Mówił wtedy – naturalnie nie bez ironii – by strzec się postawy: „jeszcze nie ksiądz, a już nie chrześcijanin, już nie człowiek”.

Ostatecznie, nie pomijając naszych darów i talentów, charyzmatów i funkcji powierzonych w Kościele, chodzi przecież o wspólnotę, dla której i z którą żyjemy – wspólnotę ochrzczonych, uczniów Chrystusa, braci i sióstr. Wspólnotę, która idzie razem, towarzyszy sobie, wspiera, ale też koryguje. Dlatego żadna funkcja nas nie powinna wywyższać, zwłaszcza że nasz Mistrz i Nauczyciel przyjął postać sługi...

PRZEWODNIK ✦ KATOLICKI ●

odkryj naszą nową stronę



www.przewodnik-katolicki.pl

- subskrybuj
- czytaj więcej



Archidiecezja krakowska

Arcybiskup prosi o wsparcie

Decyzją metropolity krakowskiego w archidiecezji krakowskiej cała składka z niedzieli 1 lutego zostanie przeznaczona na pomoc dla Kijowa. Środki trafiają do mieszkańców ukraińskiej stolicy, którzy w wyniku trwających działań wojennych zmagają się z brakiem ogrzewania, prądu i podstawowych warunków do życia. Impulsem do podjęcia decyzji była dramatyczna wiadomość, jaką kard. Grzegorz Ryś otrzymał nad ranem od arcybiskupa kijowsko-halickiego Światosława Szewczuka. „Przeżyliśmy kolejną piekielną noc. W Kijowie jest

Instytut Jana Pawła II

Źródła miłości

„Bez doświadczenia miłości życie ludzkie staje się niezrozumiałe i pozbawione sensu” – wskazywał św. Jan Paweł II. Do tej myśli nawiązuje kurs online „Źródła miłości”, który od 27 lutego do 26 czerwca 2026 r. organizuje Instytut Papieża Jana Pawła II. Instytut, który od ponad dwudziestu lat upowszechnia dziedzictwo papieża Polaka, jest ważnym ośrodkiem edukacyjnym, badawczym i kulturalnym. Nowy kurs „Źródła miłości” opiera się na przekonaniu, że miłość jest najgłębszym powołaniem człowieka i kluczem do zrozumienia sensu jego

Świeccy franciszkanie

Dzielić się i żyć

Franciszkański Zakon Świeckich po raz drugi spotkał się na wspólnym spotkaniu opłatkowym w Domu Arcybiskupów Krakowskich. Eucharystii w kaplicy przy ul. Franciszkańskiej 3 przewodniczył bp Damian Muskus OFM, który w homilii zwrócił uwagę na znaczenie pokoju w codziennym życiu chrześcijan. – Dar pokoju jest zaproszeniem, by się nim dzielić i żyć nim każdego dnia. Pokój jest zapowiedzią zwycięstwa Chrystusa nad śmiercią. My mamy być ludźmi pokoju – podkreślał biskup. Przypominał, że kaplica przy Franciszkańskiej 3 była szczególnym miejscem modlitwy kard. Karola Wojtyły. – Tutaj adorował Jezusa i szukał odpowiedzi na trudne

–10. Najbardziej ucierpiał nasz Lewy Brzeg... Walka o życie, ciepło i światło trwa” – napisał hierarcha. W odpowiedzi na apel abp Szewczuk poinformował o pilnej potrzebie pozyskania generatorów dużej mocy oraz mobilnych stacji ciepłych, które pozwolą na autonomiczne ogrzewanie i oświetlenie najbardziej dotkniętych obszarów miasta. – Nie możemy pozostać obojętni – zaapelował do wiernych kard. Ryś, ogłaszając decyzję o przeznaczeniu całej niedzielnej składki na pomoc dla Kijowa. Metropolita krakowski podkreślił, że ma świadomość, iż tydzień wcześniej wierni hojnie będą wspierać Wielką Orkiestrę Świątecznej Pomocy, jednak obecna sytuacja wymaga również wielkiej solidarności. – Tu chodzi o życie – zaznaczył.

istnienia. Punktem wyjścia refleksji jest myśl św. Jana Pawła II, według której człowiek nie może odnaleźć siebie bez bezinteresownego daru z siebie. Program został zaprojektowany jako interdyscyplinarna przestrzeń dialogu między klasyczną filozofią i teologią a współczesną psychologią, psychiatrią, naukami o rodzinie oraz prawem kanonicznym. Całość obejmuje dziesięć spotkań online prowadzonych na platformie Microsoft Teams. Każde z nich składa się z wykładu eksperckiego oraz części dyskusyjnej, umożliwiającej pogłębienie omawianych treści i wymianę doświadczeń między uczestnikami. Szczegóły dostępne są na stronie Instytutu Papieża Jana Pawła II.

sprawy, które przynosiło życie i posługa. To miejsce tchnie historią, ale przede wszystkim wielkim duchem modlitwy – mówił, witając uczestników zafascynowanych duchowością św. Franciszka i pragnących żyć Ewangelią na jego wzór. Bp Muskus wyraził radość z faktu, że Franciszkański Zakon Świeckich pragnie spotykać się z biskupem w okresie świątecznym, wskazując, że jest to zgodne z charyzmatem franciszkańskim i postawą samego św. Franciszka, który nie podejmował działań bez błogosławieństwa Kościoła. Zauważył również, że radość Bożego Narodzenia, bliska szczególnie św. Franciszkowi, skłania ludzi do dzielenia się nią jak najdłużej. Przypominał, że to właśnie on, organizując pierwszą szopkę i pasterkę, pomógł światu na nowo odkryć sens świąt.

w skrócie

Laureaci Benemerenti

W Muzeum Wojska Polskiego 21 stycznia odbyła się uroczysta gala wręczenia wyróżnień Benemerenti, połączona z obchodami 35-lecia przywrócenia Ordynariatu Polowego. Tegorocznymi laureatami zostały: Dowództwo Operacyjne Rodzajów Sił Zbrojnych, Inspektorat Wsparcia Sił Zbrojnych, Orkiestra Reprezentacyjna Sił Powietrznych i Sekcja Polska mediów watykańskich. Uhonorowani zostali również abp Adrian Galbas i kard. Kazimierz Nycz. Na galę przybył m.in. Andrea Tornielli, dyrektor programowy mediów watykańskich. Gali wręczenia wyróżnień Benemerenti i odznaczeniom towarzyszył Chór Reprezentacyjny Zespołu Artystycznego Wojska Polskiego z repertuarem kolęd i pastorałek. Po zakończeniu gali i wręczeniu odznaczeń i odznaki pamiątkowej odbył się koncert Orkiestry Reprezentacyjnej Sił Powietrznych.

Rzecznik kurii krakowskiej

Metropolita krakowski kard. Grzegorz Ryś mianował rzecznikiem prasowym archidiecezji krakowskiej ks. dr. Piotra Studnickiego, który jest pracownikiem dydaktyczno-naukowym na Uniwersytecie Jana Pawła II w Krakowie (od 2017), wykładowcą na Papieskim Uniwersytecie Świętego Krzyża w Rzymie (od 2020) i redaktorem Redakcji Programów Katolickich TVP3 Kraków (od 2025). Ks. dr Piotr Studnicki podkreśla, że priorytetem będzie dla niego komunikacja, która służy tworzeniu relacji, a nie tylko przekazywaniu informacji.

Rocznica Marszu Śmierci

Uroczystość upamiętnienia ofiar Marszu Śmierci sprzed 81 lat odbyła się 19 stycznia br. na cmentarzu komunalnym w Brzeszczach koło Oświęcimia, na którym znajduje się zbiorowy grób osiemnastu uczestników marszu. W 1945 r. Niemcy zmusili więźniów KL Auschwitz oraz jego podobozów do morderczego marszu. Zginęło ok. 9 tys. osób. niego około 9 tys. osób.

Coraz mniej chrześcijan

Izrael odmówił przedłużenia wizy egipskiemu księdzu, Jusufowi Assadowi, który przez osiem lat był wikariuszem parafii katolickiej w Gazie. Duchowny wyjechał ze Strefy Gazy 22 stycznia. Informację o tym potwierdził w rozmowie z niemiecką agencją katolicką KNA proboszcz parafii w Gazie ks. Gabriel Romanelli. Obaj duchowni są zakonnikami z Instytutu Słowa Wcielonego. Po wybuchu wojny, wywołanej atakiem terrorystycznym Hamasu, ks. Assad samotnie kierował parafią w Gazie przez około siedem miesięcy, ponieważ wybuch wojny zatrzymał ks. Roma-

nellego poza Strefą Gazy i nie mógł on wrócić do swojej parafii do połowy maja 2024 r. Według najnowszych informacji w Strefie Gazy pozostało obecnie 90 katolików i 485 prawosławnych.

Na terenie parafii w mieście Gaza, gdzie schroniła się większość chrześcijan, nadal mieszkają trzy zakonnice z Instytutu Słowa Wcielonego, przełożona regionalna wspólnoty oraz trzy siostry ze Zgromadzenia Misjonarek Miłości, założonego przez św. Matkę Teresę z Kalkuty. Ks. Romanelli zwrócił uwagę, że od początku wojny liczba chrześcijan w Strefie Gazy zmniejszyła się prawie o połowę. Wspólnota straciła sześć procent swoich członków, w tym 23 osoby, które zginęły w wyniku izraelskiego ostrzału. Kolejne 23 osoby zmarły z powodu braku odpowiedniej opieki medycznej.

Leon XIV

Potrzeba pokoju

Ojciec Święty Leon XIV podczas modlitwy Anioł Pański, 25 stycznia, nawiązał do Niedzieli Słowa Bożego, przypadającej w trzecią niedzielę okresu zwykłego. Przypomniał, że święto to zostało ustanowione przez papieża Franciszka siedem lat temu, aby w całym Kościele promować znajomość Pisma Świętego oraz podkreślać centralne miejsce Słowa Bożego w liturgii i życiu wspólnot chrześcijańskich. Papież wyraził wdzięczność wobec wszystkich, którzy z wiarą i oddaniem angażują się w to dzieło. W swoim wystąpieniu

Ojciec Święty odniósł się również do dramatycznej sytuacji na Ukrainie, dotkniętej kolejnymi atakami w czasie zimy. Zapewnił o swojej duchowej bliskości i modlitwie za cierpiących oraz zaapelował o intensyfikację wysiłków na rzecz zakończenia wojny. Podkreślił, że przedłużające się działania zbrojne pogłębiają podziały między narodami i oddalają perspektywę sprawiedliwego i trwałego pokoju. Leon XIV przypomniał także o obchodzonym tego dnia Światowym Dniu Chorych na Trąd. Wyraził solidarność z osobami dotkniętymi tą chorobą oraz wsparcie dla organizacji i wolontariuszy, którzy troszczą się o chorych i zabiegają o ochronę ich godności.

Egipt

Znaczące odkrycia

Egipcjacy archeolodzy dokonali przełomowego odkrycia na stanowisku Al-Deir w prowincji Sohag w Górnym Egipcie. Podczas prac wykopaliskowych odsłonięto pozostałości rozległego kompleksu klasztorowego z okresu bizantyjskiego, który – według oficjalnych informacji – jest największym tego typu znaleziskiem w regionie. Odkrycie rzuca nowe światło na rozwój życia monastycznego na terenach Górnego Egiptu w pierwszych wiekach chrześcijaństwa. Najważniejszym elementem kompleksu jest kościół wzniesiony z cegły mułowej, zorientowany na wschód, o wymiarach około 14 na 10 metrów. Zachował on klasyczny, trójdzielny układ bazylikowy,

obejmujący nawet, prezbiterium oraz półkolistą apsydę. W bocznej nawie odnaleziono podstawy pilastrów, które sugerują, że przestrzeń ta była przykryta centralną kopułą. Apsyda posiada dwa niewielkie pomieszczenia, prawdopodobnie pełniące funkcję zakrystii. Wśród odnalezionych zabytków znajdują się amfory magazynowe z inskrypcjami, ostraka, wapienne płyty z napisami w języku koptyjskim oraz przedmioty codziennego użytku, być może pochodzące z nagrobków lub stel pamiątkowych. Jak podkreślił Mohamed Ismail Khaled, sekretarz generalny Najwyższej Rady ds. Starożytności, odkrycia te stanowią istotny wkład w badania nad funkcjonowaniem samowystarczalnych wspólnot monastycznych w okresie bizantyjskim.

PRZEWODNIK KATOLICKI

REDAKTOR NACZELNY
ks. Wojciech Nowicki

ZESPÓŁ

Aleksander Barszczewski (redaktor strony internetowej), Dorota Bauta, Szymon Bojdo, Jacek Borkowicz, Natalia Budzyńska, ks. Jarosław Czyżewski (5 minut z Bogiem), Weronika Frąckiewicz, Piotr Józwiak (zastępca redaktora naczelnego, dział Społeczeństwo), Zosia Komorowska, Agnieszka Pioch-Sławomirska (dział Rodzina i wychowanie), Hanna Sowa, Paweł Stachowiak, Zuzanna Szczecińska-Rowińska (kierownik artystyczny)

STALI WSPÓŁPRACOWNICY

Bogna Białecka, Małgorzata Biłska, Tomasz Budnikowski, Anna Druś, Dominik Dubiel SJ, Mateusz Filipowski OCD, Dawid Gospodarek, Krzysztof Jankowiak, Jan Kałużny (ilustracje), Michał Kłosowski, Tomasz Królak, ks. Maciej K. Kubiak (Neapol), bp Damian Muskus OFM, o. Michał Paluch OP, Dominik Robakowski, Agnieszka Sozańska (ilustracje), Karolina Sternal, ks. Artur Stopka, Angelika Szelańska-Mironiuk, Marta Szostak, Michał Szuldrzyński, Elżbieta Wiater, Piotr Wójcik, Piotr Zarembo

REKLAMA

Paulina Królska
tel. 667 001 607
krolska@swietywojciech.pl

KONTAKT W SPRAWIE PRENUMERATY
tel. 61 659 37 56
prenumerata@swietywojciech.pl

KOSZT PRENUMERATY:

kwartalnej – 214,50 zł
półrocznej – 416 zł
rocznej – 780 zł

Prenumeratę rozpoczynamy po wpłacie na konto
Święty Wojciech Dom Medialny Sp. z o.o.
61-245 Poznań, ul. Chartowo 5
PKO BP I/O Poznań 34 1020 4027 0000 1102
0046 1780

DRUK

EURODRUK POZNAŃ Sp. z o.o.

Redakcja nie odpowiada za treść reklam.



**Święty Wojciech
Dom Medialny**

WYDAWCA:

Święty Wojciech Dom Medialny sp. z o.o.

ADRES REDAKCJI:
ul. Chartowo 5, 61-245 Poznań
sekretariat.pk@swietywojciech.pl
przewodnik@swietywojciech.pl

www.przewodnik-katolicki.pl

IV niedziela zwykła

1 lutego 2026

Kręgosłup, nie pałka

Przeżywamy głęboki kryzys tożsamości, który nie omija sfery ducha. Skończył się świat „bezpiecznej” wiary, otrzymywanej niemal bezwiednie z mlekiem matki. Dziś chrześcijaństwo staje się coraz bardziej świadomym wyborem. Potrzebne jest więc pogłębianie naszej tożsamości. Ważne jest jednak nie tylko to, czy ją pogłębimy, ale jak to robimy. Nie może ona stać się „kijem do pałkowania” innych, lecz ma być kręgosłupem – prostym i mocnym, który pozwala unieść ciężary życia i wskazuje drogę do wolności.

W liturgii otrzymujemy tym razem jeden z najważniejszych tekstów opisujących zwięźle istotę chrześcijańskiej tożsamości: osiem błogosławieństw otwierających Kazanie na górze. Jego przesłanie można spróbować wydobyć przez trzy kluczowe tezy.

Po pierwsze, chrześcijaństwo jest zaproszeniem do szczęścia. Greckie słowo *makarioi* („błogosławieni”) oznacza po prostu „szczęśliwi”. Bóg nie jest przeciwnikiem naszych pragnień. Jak pisał kiedyś św. Tomasz z Akwinu, „cokolwiek jest upragnionego w jakimkolwiek ludzkim szczęściu, prawdziwym bądź fałszywym, całkowicie i na sposób doskonalszy znajduje się w szczęściu Bożym” (*Summateologii*, I, q. 26, a. 4, corp).

CHWILA REFLEKSJI
Osiem błogosławieństw jest zaproszeniem do życia jak Jezus.



Augustyńska tradycja wyrażała tę myśl, o tym, że nasze serce jest głodne Boga i tylko w Nim może znaleźć swoje nasycenie.

Po drugie, droga do szczęścia jest paradoksalna. Gdybyśmy sami pisali listę recept na sukces, szukalibyśmy go w tym, co silne, syte i bogate. Tymczasem Ewangelia proponuje drogę, która zaskakuje i ma charakter paschalny – prowadzi przez trud i „śmierć” egoizmu do prawdziwego życia.

Po trzecie, taką drogą jest po prostu Chrystus. Święty Mateusz przedstawia Jezusa jako nowego Mojżesza, ale Jego nowe prawo nie jest martwym zapisem. Przedstawiane przez Jezusa błogosławieństwa są opisem stylu życia samego Jezusa. Nie ma chrześcijańskiej moralności bez zapatrzania w Chrystusa. Tylko zachwyt nad Jego miłością objawioną w pełni w Jego Passze może dać nam siłę, by wejść na tę szaloną drogę.

Nie pytajmy siebie, czy już idealnie realizujemy błogosławieństwa. Nikt do nich nie dorasta. Zapytajmy: czy chcemy o opisaną w nich tożsamość walczyć? Czy są one kręgosłupem w naszym myśleniu i działaniu?

MICHAŁ PALUCH OP

Czytanie z Księgi proroka Sofoniasza

So 2, 3; 3, 12–13

Szukajcie Pana, wszyscy pokorni ziemi, którzy wypełniać Jego nakazy; szukajcie sprawiedliwości, szukajcie pokory, może się ukryjecie w dzień gniewu Pańskiego.

Zostawię pośród ciebie lud pokorny i biedny, a szukać będą schronienia w imieniu Pana. Reszta Izraela nie będzie czynić nieprawości ani wypowiadać kłamstw. I nie znajdzie się w ich ustach zwodniczy język, gdy paść się będą i wylegiwać, a nie będzie nikogo, kto by ich przestraszył.

Czytanie z Pierwszego Listu św. Pawła Apostoła do Koryntian

1 Kor 1, 26–31

Przypatrzcie się, bracia, powołaniu waszemu! Według oceny ludzkiej niewielu tam mędrców, niewielu możnych, niewielu szlachetnie urodzonych. Bóg wybrał właśnie to, co głupie w oczach świata, aby zawstydzić mędrców, wybrał, co niemocne, aby mocnych poniżyć; i to, co nieszlachetnie urodzone według świata oraz wzgardzone, i to, co w ogóle nie jest, wyróżnił Bóg, by to, co jest, unicestwić, tak by się żadne stworzenie nie chlubiło wobec Boga. Przez Niego bowiem jesteście w Chrystusie Jezusie, który stał się dla nas mądrością od Boga i sprawiedliwością, i uświęceniem, i odkupieniem, aby jak to jest napisane, «w Panu się chlubił ten, kto się chlubi».



Słowa Ewangelii według św. Mateusza

Mt 5, 1-12a

Jezus, widząc tłumy, wyszedł na górę. A gdy usiadł, przystąpili do Niego Jego uczniowie. Wtedy otworzył usta i nauczał ich tymi słowami: «Błogosławieni ubodzy w duchu, albowiem do nich należy królestwo niebieskie. Błogosławieni, którzy się smucą, albowiem oni będą pocieszeni. Błogosławieni cisi, albowiem oni na własność posiadą ziemię. Błogosławieni, którzy

łakną i pragną sprawiedliwości, albowiem oni będą nasyceni. Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią. Błogosławieni czystego serca, albowiem oni Boga oglądać będą. Błogosławieni, którzy wprowadzają pokój, albowiem oni będą nazwani synami Bożymi. Błogosławieni, którzy cierpią prześladowanie dla sprawiedliwości, albowiem do nich należy królestwo niebie-

Wolontariusze World Central Kitchen wspierają mieszkańców dzielnicy pozbawionej mediów w wyniku rosyjskich ostrzałów, Kijów, 22 stycznia 2026 r.

FOT. ERGEI GAPON/AFP/EAST NEWS

skie. Błogosławieni jesteście, gdy wam urągają i prześladowają was i gdy z mego powodu mówią kłamliwie wszystko złe o was. Cieszcie się i radujcie, albowiem wielka jest wasza nagroda w niebie».

KALENDARZ LITURGICZNY

PONIEDZIAŁEK 2 lutego Ofiarowanie Pańskie Mt 3, 1-4 | Hbr 2, 14-18 | Łk 2, 22-40

WTOREK 3 lutego 2 Sm 18, 9-10.14b.24-25a.31 - 19, 3 | Mk 5, 21-43

ŚRODA 4 lutego 2 Sm 24, 2.9-17 | Mk 6, 1-6

CZWARTEK 5 lutego św. Agaty, dz. i m. 1 Krl 2, 1-4.10-12 | Mk 6, 7-13

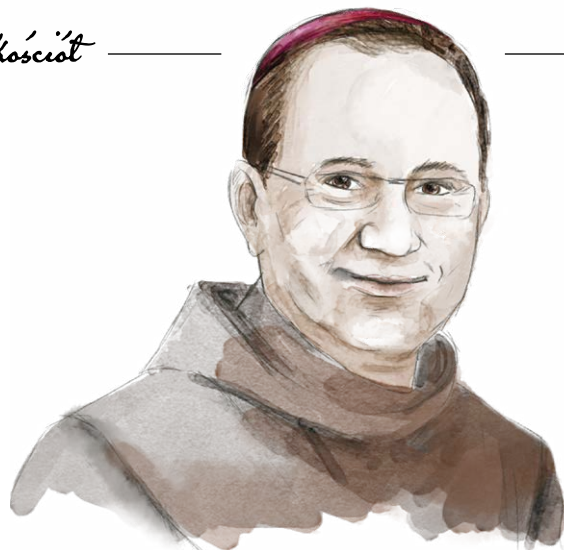
PIĄTEK 6 lutego św. mm. Pawła Miki i tow. Syr 47, 2-11 | Mk 6, 14-29

SOBOTA 7 lutego 1 Krl 3, 4-13 | Mk 6, 30-34



Codzienny komentarz do Ewangelii znajdziesz w modlitewniku *5 minut z Bogiem* dołączanym do „Przewodnika Katolickiego” w ostatnią niedzielę miesiąca

Wspólnota błogosławionych



BP DAMIAN MUSKUS OFM
Kraków

Kiedy mistycy opowiadają o swojej modlitwie, zwykle streszczają to doświadczenie w zdaniu: „Ja patrzę na Niego, On patrzy na mnie”. Jest w tym spostrzeżeniu niezwykła prawda: spotkać się z kimś, to znaczy: widzieć go. Widzieć w całej prawdzie i pięknie, ze wszystkimi cierpieniami i radościami, ze słabościami i siłą. Widzieć człowieka, to znaczy: poznawać jego historię, rozumieć jego punkt widzenia i miejsce, do którego dotarł w wędrówce przez życie. Tak patrzy na nas Bóg. Gdy więc czytamy: „Jezus, widząc tłumy, wyszedł na górę”, możemy w tym usłyszeć Boże zapewnienie: Pan nas widzi, chce się z nami spotkać, zwraca się do każdego z nas i do naszych konkretnych doświadczeń się odwołuje, gdy mówi o błogosławieństwach. To nie są słowa rzucane w próżnię, nauczanie „ponad głowami”, bo Jezusowi zależy na tym, by Jego słowa dotarły do każdego. One nie są łatwym pocieszeniem. Są odpowiedzią na konkretne życiowe sytuacje: smutku, rozczarowania, ubóstwa, zranienia, niesprawiedliwości.

Ważny jest jednak również drugi kierunek. Mateusz pisze o uczniach, którzy podeszli do Jezusa, by Go posłuchać. Pan szuka nas, wychodzi na górę, byśmy mogli Go zauważyć i usłyszeć, ale Ewangelie są wypełnione także opowieściami o ludziach poszukujących Boga. Aby doszło do spotkania, potrzebna jest wzajemność, wspólny wysiłek poszukiwań i wychodzenia sobie naprzeciw. Jezus nie uszczęśliwi nikogo na siłę, Jego słowa nie dotrą do tych, którzy nie chcą Go usłyszeć, do tych, którzy – choć Go widzą – postanawiają, że nie podejść bliżej. On widzi nas, ale i my musimy zobaczyć Jego, by przyjąć zaproszenie do życia w pełni.

Co więc widzimy, gdy patrzymy na Jezusa? Co słyszymy?

”
Mt 5, 1-12a
*Jezus, widząc tłumy,
wyszedł na górę*

Widzimy naszego Zbawcę. Słyszymy błogosławieństwa, zapowiedź nieba i wiecznego szczęścia. Wierzymy Mu, bo słowa te potwierdził własną krwią, śmiercią i zmartwychwstaniem. Wierzymy, bo Mu ufamy. W tym tkwi tajemnica szczęścia, do odkrywania której zaprasza nas Jezus. W zaufaniu, że u Niego znajdziemy odpowiedzi na wszystkie pytania, lekarstwo na wszelkie bolączki, pocieszenie na wszystkie smutki. Bóg widzi nasze dole i niedole, nasze cierpienie i prześladowania, nasze pragnienie sprawiedliwości i tęsknotę do miłości. Ale nie tylko widzi – On robi coś, co sprawia, że Jego obietnice są realne i wiarygodne, czyli bierze to wszystko na siebie. I ostatecznie przemienia śmierć w życie, brzydotę w piękno, smutek i ból w dobro i szczęście, pragnienie w zaspokojenie.

Bóg patrzy na nas i widzi w nas błogosławieństwo. Jesteśmy jako Kościół wspólnotą błogosławionych. Czy jednak sami potrafimy tak spojrzeć na siebie? Zobaczyć nie tylko trud, niedole i łzy, ale też powołanie do szczęścia wiecznego? Czy potrafimy tak patrzeć na nasze siostry i braci? Jako na osoby dźwigające ciężary codzienności doczesnej, ale powołane do szczęścia, które przekracza wszelkie ludzkie wyobrażenia?

Osiem błogosławieństw to nie jest bajka dla strudzonych życiem, którzy pocieszają się nieokreśloną wizją nagrody w niebie i uciekają w świat fantazji, by przetrwać zło, które na nich spada. Bóg realnie konfrontuje nas z życiem i jego trudami. Ale pokazuje też, że dobro jest zawsze naszym wyborem. Ostatecznie to my decydujemy o tym, z czym wejdziemy do wieczności: ze wszystkimi chwilami szczęścia, którego doświadczyliśmy na ziemi, czy ze smutkiem i cierpieniem, bo nie pozwoliliśmy, by Bóg nas z niego wyzwolił? Pozwólmy, by Jezus patrzył na nas. Patrzymy na Niego, a zobaczymy niebo.

Nie rezygnować z własnego myślenia

Od dawna istnieje wiele dowodów na to, że algorytmy zaprojektowane w celu maksymalizacji zaangażowania w mediach społecznościowych – co jest opłacalne dla platform – nagradzają szybkie emocje, a jednocześnie penalizują bardziej czasochłonne przejawy ludzkiej aktywności, takie jak wysiłek rozumienia i refleksji. Zamykając grupy ludzi w bańkach łatwego konsensusu i łatwego oburzenia, algorytmy te osłabiają zdolność słuchania i krytycznego myślenia oraz zwiększają polaryzację społeczną.

Do tego doszło jeszcze naiwne, bezkrytyczne zaufanie do sztucznej inteligencji jako wszechwiedzącej „przyjaciółki”, źródła wszelkiej wiedzy, archiwum wszystkich wspomnień, „wyroczni” udzielającej wszelkich porad. Wszystko to może jeszcze bardziej osłabić naszą zdolność do analitycznego i kreatywnego myślenia, rozumienia sensów, różnicowania między składnią a semantyką.

Chociaż sztuczna inteligencja może zapewnić wsparcie i pomoc w zarządzaniu zadaniami komunikacyjnymi, to jednak unikanie wysiłku własnego myślenia i zadowalanie się sztucznymi statystykami może w dłuższej perspektywie osłabić nasze zdolności poznawcze, emocjonalne i komunikacyjne.

W ostatnich latach systemy sztucznej inteligencji przejmują coraz większą kontrolę nad wytwarzaniem tekstów, muzyki i filmów. W ten sposób znacząca część ludzkiej branży kreatywnej jest zagrożona likwidacją i zastąpieniem etykietą Powered by AI, przemieniając osoby w biernych konsumentów nieprzemyślanych idei, anonimowych pro-

duktów, pozbawionych autorstwa i miłości. Natomiast arcydzieła ludzkiego geniuszu w dziedzinie muzyki, sztuki i literatury są sprowadzane do roli zwykłego pola szkoleniowego dla maszyn.

Kwestią, która leży nam na sercu, nie jest jednak to, co potrafi lub będzie w stanie zrobić maszyna, ale to, co my możemy i będziemy mogli uczynić, wzrastając w człowieczeństwie i poznaniu, dzięki mądrym wykorzystaniu tak potężnych narzędzi, jakie mamy do dyspozycji. Od zawsze człowiek był kuszony, aby przywłaszczać sobie owoce wiedzy bez wysiłku zaangażowania, poszukiwań i osobistej odpowiedzialności. Rezygnacja z procesu twórczego i przekazywanie maszynom własnych funkcji umysłowych i wyobraźni oznacza jednak pogrzebanie talentów, które otrzymaliśmy, aby wzrastać jako osoby w relacji z Bogiem i innymi ludźmi. Oznacza to ukrycie naszej twarzy i wyciszenie naszego głosu.

Orędzie na LX Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu, 24 stycznia 2026 r.

Przede wszystkim ewangelista mówi nam, że Jezus rozpoczął swoją działalność przepowiadania, „gdy posłyszał, że Jan został uwięziony” (w. 12). Dzieje się to więc w momencie, który nie wydaje się najlepszy: Jan Chrzciciel został właśnie aresztowany, dlatego przywódcy ludu nie są zbyt skłonni do przyjęcia nowości Mesjasza. Chodzi o czas, który sugerowałby roztropność, a jednak właśnie w tej mrocznej sytuacji Jezus zaczyna nieść światło Dobrej Nowiny: „Bliskie jest królestwo niebieskie” (w. 17).

Również w naszym życiu osobistym i eklezjalnym, czasami z powodu wewnętrznych oporów lub okoliczności, których nie uważamy za sprzyjające, myślimy, że nie jest to odpowiedni moment, aby głosić Ewangelię, podjąć decyzję, dokonać wyboru, zmienić sytuację. Ryzykiem jest jednak pozostanie w niezdecydowaniu lub uwięzieniu w nadmiernej roztropności, podczas gdy Ewangelia wymaga od nas ryzyka zaufania: Bóg działa w każdym czasie i każda chwila jest dobra dla Pana, nawet jeśli nie czujemy się gotowi lub sytuacja nie wydaje się najlepsza.

Anioł Pański w niedzielę 25 stycznia

Wreszcie, Jezus Chrystus jest Objawicielem Ojca poprzez swoje człowieczeństwo. Właśnie dlatego, że jest Słowem Wcielonym, które mieszka wśród ludzi,



Papież Leon XIV celebrował II Nieszpory w uroczystość Nawrócenia św. Pawła w Bazylice św. Pawła za Murami w Rzymie, 25 stycznia 2026 r.

FOT. SIMONE RISOLUTI/VATICAN MEDIA/EAST NEWS

Jezus objawia nam Boga poprzez swoje prawdziwe i integralne człowieczeństwo: „Dlatego – mówi Sobór – kto widzi Jego, widzi i Ojca (por. J 14, 9). On to samą swoją obecnością i ujawnieniem się, słowami i czynami, znakami i cudami, a zwłaszcza przez swoją śmierć i chwalebne zmartwychwstanie, a wreszcie przez zesłanie Ducha prawdy, wypełniając Objawienie, kończy je” (DV, 4). Aby poznać Boga w Chrystusie, musimy przyjąć Jego integralne człowieczeństwo: prawda Boża nie objawia się w pełni tam, gdzie usuwa się coś z tego, co ludzkie, tak jak integralność człowieczeństwa Jezusa nie umniejsza pełni Bożego daru. To integralne człowieczeństwo Jezusa mówi nam o prawdziwej Ojca (por. J 1, 18).

Nie tylko śmierć i zmartwychwstanie Jezusa nas zbawiają i gromadzą, ale czyni to sama Jego osoba: Pan, który staje się człowiekiem, rodzi się, leczy, naucza, cierpi, umiera, zmartwychwstaje i pozostaje wśród nas. Dlatego aby uczyć wspaniałość Wcielenia, nie wystarczy postrzegać Jezusa jako drogę przekazywania prawd intelektualnych. Jeśli Jezus ma prawdziwe ciało, to przekazywanie prawdy Bożej realizuje się w tym ciele, poprzez właściwy mu sposób postrzegania i odczuwania rzeczywistości, poprzez jego sposób życia w świecie i przemierzania go. Sam Jezus zaprasza nas, abyśmy podzieleni Jego spojrzeniem na rzeczywistość: „Przypatrzcie się ptakom podniebnym – mówi – nie sieją ani żną i nie zbierają do spichlerzy, a Ojciec wasz niebieski je żywi. Czyż wy nie jesteście ważniejsi niż one?” (Mt 6, 26).

Audiencja ogólna w środę 21 stycznia





Konsekracja nie jest tożsamością

Z o. **Maksymilianem Nawarą OSB** o regule, która interpretowana jest przez codzienność, schodzeniu z piedestału konsekrowania i potrzebie dostrzeżenia własnego cienia

ROZMAWIA WERONIKA FRĄCKIEWICZ

Benedyktyński mnich ojciec Timothy Ferrell usuwa chwasty podczas pracy w ogrodzie domu gościnnego w Klasztorze Świętego Krzyża w Chicago, 20 września 2024 r.

FOT. ANTONIO PEREZ/CHICAGO TRIBUNE/
TRIBUNE NEWS SERVICE/GETTY IMAGES

Parafrazując tytuł jednej z książek *Po co światu mnich*, chciałabym zapytać Ojca, po co współczesnemu światu benedyktyni? Czy zakon monastyczny nie jest tylko duchowym skansenem – ciekawym i pięknym, ale oderwanym od życia?

– Benedyktyni istnieją od ponad 1500 lat, przetrwali więc upadki cywilizacji, wojny, zmiany ustrojów, rewolucje, sobory i wiele innych wydarzeń. To, co jest szczególnie istotne, to to, że nie definiuje nas żaden konkretny charyzmat. Zajmujemy się tym, czym w danym czasie i w danym miejscu powinniśmy się zajmować, a gdy pojawiają się inni, którzy robią to lepiej, wycofujemy się. Właśnie dlatego nasz „charyzmat” – skoro nie istnieje jako jasno określona forma zewnętrzna – nie ulega przedawnieniu. Istotą naszego życia jest bowiem to, że życie benedyktyńskie jest jedynie szczególną formą życia chrześcijańskiego, która w możliwie najbardziej efektywny sposób ma umożliwiać szukanie Boga w codzienności. W tym sensie uważam, że benedyktyni nigdy się nie skończą, choć sama forma tego poszukiwania, a więc forma życia wspólnotowego, może się zmieniać. Zresztą już teraz to obserwujemy. Powstają wspólnoty oparte na Regule św. Benedykta, które składają się ze świeckich. Są też takie, w których żyją bracia i siostry składający śluby obok osób, które ich nie składają. Zewnętrzna forma przybiera więc różne kształty i wygląda bardzo różnorodnie. Nawet w mojej Kongregacji Zwiastowania panuje tak duża różnorodność, że trudno mówić o jednym wspólnym profilu. Mamy wspólnoty małe i duże, na wsi i w mieście, prowadzące szkoły i całkowicie kontemplacyjne, bardzo liberalne i bardzo tradycyjne. Warto zauważyć, że życie monastyczne nie jest wyłącznym przywilejem Kościoła katolickiego. Występuje ono w każdej religii. W każdej tradycji religijnej istnieje bowiem grupa ludzi, którzy chcą w sposób bardziej radykalny oddać się poszukiwaniu Boga w codzienności. I wtedy, prędzej czy póź-

niej, odkrywają życie monastyczne jako odpowiedź na to pragnienie.

Benedyktyni nie posiadają wyraźnie zdefiniowanego charyzmatu, który odróżniałby ich od innych zakonów, a jednak Reguła św. Benedykta pozostaje jedną z najbardziej rozpoznawalnych w historii życia zakonnego. Co sprawia, że od ponad tysiąca lat wciąż jest ona aktualna i podlega nieustannej reinterpretacji?

– Wiele zapisów Reguły, gdy ktoś ją przeczyta jednorazowo i powierzchownie, może wydać się dziś po prostu nierealnych do zastosowania. Natomiast kiedy człowiek zaczyna się w nią naprawdę wczytywać, bardzo szybko dostrzega, że jest ona przede wszystkim tekstem mą-

Bardzo łatwo obudować życie konsekrowane świętoszkowatą fasadą i odgrywać rolę, która niewiele ma wspólnego z rzeczywistością

drościowym, swoistym regulaminem porządkującym życie. Jest jak każda inna księga mądrościowa – nie da się jej przeczytać tylko raz. Trzeba do niej wracać wciąż na nowo, odczytywać ją ponownie i ponownie. Dlatego właśnie w każdej wspólnocie benedyktyńskiej Reguła czytana jest codziennie. Ja sam jestem w klasztorze prawie trzydzieści lat i codziennie czytamy Regułę. Codziennie, ponieważ jest ona niewyczerpana. To znaczy: jeśli interpretuje się ją przez pryzmat własnego życia, można w niej odnaleźć wiele treści, które inspirować, porządkować, nadawać kierunek. W tym sensie Reguła nie może się zdezaktualizować, nawet jeśli nadejdą zupełnie inne czasy. Mimo że dziś tabliczkę i rysik zastąpiliśmy tabletami i sztuczną

inteligencją, mądrość Reguły pozostaje zasadniczo taka sama. Reguła sama w sobie nie oddziałuje bezpośrednio na czasy, w których żyjemy. Gdyby bowiem próbować stosować ją dosłownie, szybko okazałoby się to niemożliwe. Nikt dziś nie chodzi w pończochach, nie pisze rysikiem na tabliczce ani nie nosi noża przypiętego do pasa. To są realia VI wieku – zupełnie innej epoki. Powstała ona w konkretnym czasie historycznym, dlatego jej literalne odczytanie nie może być kluczem do jej aktualności. Tym, co naprawdę pozwala ją interpretować, jest życie tu i teraz. Jeżeli żyję dzisiaj i zmagam się z konkretnymi wyzwaniami, to właśnie przez pryzmat tych doświadczeń Reguła zaczyna do mnie mówić. Jeśli więc mierzę się z konkretnymi problemami czy słabościami, sięgając po Regułę, nagle odkrywam, że Benedykt proponuje konkretne środki, które pomagają stopniowo się z nimi zmagać. Nie chodzi o całkowite „wyleczenie” – bo różne napięcia towarzyszą nam przez całe życie – ale o proces. Kluczem do interpretacji tekstu mądrościowego nie jest przeszłość, w której on powstał, lecz teraźniejsze życie – życie, które wciąż odbija te same prawdy o człowieku, obecne w każdej epoce.

Patrząc w perspektywie globalnej, czy pokusiłby się Ojciec o zdiagnozowanie potrzeb i tęsknot, które stoją za wyborem benedyktyńskiej drogi życia? Na jakie pytania współczesnego człowieka narracja benedyktyńska wydaje się dziś szczególnie odpowiadać?

– Widzę tu trzy zasadnicze aspekty. Pierwszy z nich polega na tym, że niemal wszędzie, gdzie spotykam mnichów i mniszki – bo mówimy także o siostrach – osoby wybierające życie monastyczne kierują się głębokim pragnieniem duchowym. Nie chodzi więc o realizację konkretnej posługi, takiej jak opieka nad chorymi, kaznodziejstwo czy jakiś zewnętrzny charyzmat, który byłby osobistą pasją. Do życia benedyktyńskiego przychodzą najczęściej ludzie, którzy chcą przede wszystkim pogłębić swoje życie duchowe. To pierwszy, fundamentalny aspekt związany z szukaniem Boga. Drugi aspekt, również istotny, to życie braterskie. Benedyktyni składają ślub stałości miejsca, co oznacza, że nie jesteśmy „funkcjonariuszami” delegowanymi na określony czas do konkretnej placówki w celu wykonania